

Miłujcie nieprzyjaciół

waszych

Nauczanie Pana Jezusa pozbawione przykazania miłości nieprzyjaciół, podzieliłoby los wielu smętnych ideologii, starych i nowych. Chrześcijaństwo, gdyby je pozbawić nakazu miłowania nieprzyjaciół, niczym by się nie różniło od mdłych systemów stworzonych przez człowieka. Cała nauka Chrystusa jest rozpięta między największym przykazaniem miłości Boga i bliźniego i nakazem miłowania nieprzyjaciół. Pan Jezus, kiedy mówi: *Miłujcie waszych nieprzyjaciół*, prowadzi nas w zupełnie nowy, jeszcze nieodkryty teren ludzkiego myślenia i wartościowania. Wyprowadza nas poza obszar, w którym obowiązuje zasada: *oko za oko, ząb za ząb*. Gdy Chrystus mówi: *Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają*, to wcale nie ma na myśli krzykliwej obecnie zasady tolerancji, która nie wiadomo co oznacza, a często okazuje się podstępą dyktaturą relatywizmu, domagającą się choćby prawa do zabijania jako prawa podstawowego. Pan Jezus nie jest ideologiem, który tylko pisze i głośi nowe zasady. On pierwszy umarł za nas, gdy byliśmy Jego nieprzyjaciółmi. Jak wielu codziennie nas nienawidzi, jak wielu przeklina albo oczernia. Ale też, jak wielu okazuje nam życzliwość, jak wielu dobrze o nas mówi, choć nie zawsze na to zasługujemy, jak wielu nam wybacza nasze winy. Niech także nam Pan Jezus udzieli tej siły i odwagi do miłowania naszych nieprzyjaciół, która była i jest w Jego sercu. [prob.]